PAŹDZIERNIK 2023 | NR 18

"PINEZKA" GAZETKA SZKOLNA

OFICJALNA PUBLIKACJA UCZNIÓW SP 22 WE WROCŁAWIU

Gazetka Szkolna
Szkoła Podstawowa nr XXII

W tym numerze:

WYDARZENIA WRZEŚNIA- 1

FOTORELACJA Z TYGODNIA SZCZĘŚCIA - 2

Z ŻYCIA SZKOLNEJ BIBLIOTEKI - 3-5

RELACJA: EUROWEEK-RÓŻANKA -6-8

WASZA TWÓRCZOŚĆ:

"FONTANNA LAYLI" - 9-12

"OPOWIEŚĆ" -13-16

Wydarzenia września 2023

15 września- Międzynarodowy Dzień Kropki. W tym dniu w naszej szkole odbyły się konkursy związane z tym dniem.

W dniach **18.09-22.09** obchodziliśmy w szkole Ogólnopolski Tydzień Kolorów:

18 września Festiwal Kolorów
19 września Dzień Koloru Niebieskiego
20 września Dzień Koloru Zielonego
21 września Dzień Koloru Pomarańczowego i Żółtego
Na następnej stronie prezentujemy fotorelację ukazującą wystrój sal.

22 września Dzień Piżamy, 25 edycja Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

We wrześniu rozpoczął się całoroczny konkurs Matematyczno-Informatyczny.

Wolontariat klas 1-3 przystąpił do udziału wspierającego Fundację Ignatianum, która zaprasza do uczestnictwa w VI edycji ogólnopolskiej akcji charytatywnej **„Kredkobranie”**.

W naszej szkole zrobiło się naprawdę kolorowo. Na sufitach zawisły ozdoby, na ścianach rozwieszono radosne plakaty, a po wejściu do szkoły można było przejść przez kolorowy portal zrobiony z balonów.

fot. haniax

Z ŻYCIA SZKOLNEJ Biblioteki

Działalność biblioteki w roku szkolnym 2023/2024 rozpoczęliśmy od opracowania i posegregowania darmowych podręczników i ćwiczeń dla uczniów i nauczycieli w naszej szkole. Opracowane podręczniki mogliśmy wam wydać i mieć nadzieję, że będą wam dobrze służyły 😊 . Na wstępie dziękujemy wszystkim nauczycielom, którzy pomogli nam w opracowaniu podręczników.

W kolejnych miesiącach funkcjonowania biblioteki wypożyczaliśmy wam księgozbiór biblioteczny oraz informowaliśmy was o nowościach wydawniczych. We wrześniu odwiedziły nas przedszkolaki, którym pokazaliśmy najciekawsze książki dla najmłodszych. **27 września** wraz z dwoma wolontariuszkami **z klasy 5A** odwiedziliśmy DPS przy ul. Marcina Lutra, gdzie czytaliśmy powieść „Przytulajka" pensjonariuszom. Akcja uświadomiła nam, jak bardzo głośne czytanie oraz sama nasza obecność i rozmowa może pozytywnie wpłynąć na ogólne samopoczucie pensjonariuszy.

Przez cały październik będziemy zbierać kasztany i żołędzie, które następnie sprzedamy kołu Łowieckiemu, co pomoże nam w zebraniu funduszy na nowości czytelnicze dla was. W bibliotece szkolnej mamy pudełko, do którego możecie wrzucać swoje propozycje zakupu. Do końca czerwca trwa także wyzwanie czytelnicze, w którym możecie wziąć udział. Zachęcamy was do odwiedzania biblioteki i korzystania z naszego księgozbioru.

mgr Małgorzata Benuszak Troska
mgr Aleksandra Jaworska

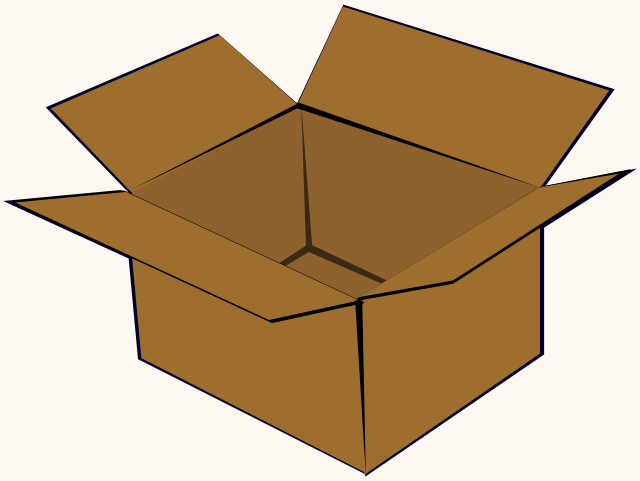

Euroweek

Różanka

Relacja Euroweek

24-28 września 2023 roku odbył się program edukacyjny dla dzieci i młodzieży **Euroweek** w miejscowości **Różanka** (Ziemia Kłodzka, woj. dolnośląskie). Wzięło w nim udział 50 uczniów z naszej szkoły. To były naprawdę wspaniałe 4 dni nauki w formie zabawy. Nauczyliśmy się współpracy grupowej i wielu słówek po angielsku. Dużo tańczyliśmy, malowaliśmy i pisaliśmy - wszystko w formie wyśmienitej zabawy.

Codziennie mieliśmy zajęcia z geografii o różnych krajach, z których pochodzili wolontariusze. Między innymi nauczyliśmy się wiele o Georgii, Meksyku i Zimbabwe. Wolontariusze uczyli nas swojego języka i kultury. Pokazywali swoje ojczyste stroje i tańce ludowe.

Wieczorem odbywały się tak zwane „Night shows", które były niezapomnianymi przeżyciami. Grupy w pierwszy dzień miały opracować tańce z wylosowanego roku. W drugi dzień dzieci dobierały się w grupy według ich zainteresowań. Powstała między innymi grupa taneczna, akrobatyczna, aktorska, rysownicza i wokalna. Natomiast w trzeci dzień uczniowie losowali czynności z kartki do wykonania. Mojej grupie przypadło dekorowanie sali.

Lena Rudowska
Maja Rudowska kl.6D

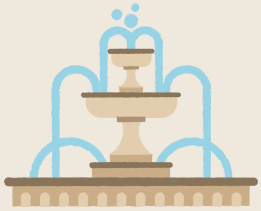

„Fontanna Layli”

Był letni poranek. Annę obudziła rozmowa jej starszej siostry Sary z rodzicami:
- Och, nasza Sara ma już 15 lat! Sara, kochanie, jesteś pewna, że chcesz wyjechać do świata czarodziejek? Pamiętam jakby to było wczoraj, kiedy opowiadałam ci bajki o tym świecie, gdy miałaś 5 lat! Najsmutniejsze jest to, że jak tam pojedziesz, już nie będziesz mogła wrócić... – powiedziała lekko łamiącym się głosem mama.
- Mamo, to twoje ,,wczoraj’’ było dziesięć lat temu! I nie martw się, będę się z wami kontaktować codziennie.
Anna już zdążyła zbiec na dół i usłyszeć kawałek tej rozmowy.
- To nie sprawiedliwe, MAMO!!! – zawołała.
- Kochanie, już nie śpisz? Co jest niesprawiedliwe? - zapytała zdezorientowana mama.
- Och mamo, nie udawaj, że nie wiesz! – zawołała oburzona Ania. - Sara już może wyjechać do świata czarodziejek. Dlaczego ja nie mogę!?
- Do świata czarodziejek można wyjechać po ukończeniu 15 lat, a ty masz dopiero 10. Już wiele razy ci to tłumaczyłam. Dobrze dziewczynki, Anna, ubierz się, jedziemy odwieźć Sarę na pociąg.
- Pojadę na dworzec jeśli będę mogła pojechać z Sarą! – buntowała się Anna.
- Aniu, proszę natychmiast wsiadać do auta, bez dyskusji – powiedziała stanowczo mama.
Gdy wszystkie dojechały na dworzec a Sara wsiadała już do pociągu, Anna postanowiła zrealizować swój plan: wbiegła do pociągu za Sarą i schowała się w tłumie pasażerów. Mama była tak zajęta Sarą, że przestała zwracać uwagę na swoją młodszą córkę. Anna zajęła sobie miejsce do siedzenia jak najdalej od Sary. Postanowiła, że siostra dowie się o jej obecności nieco później. Gdy wreszcie po kilku godzinach dojechały na miejsce, Anna postanowiła pokazać się Sarze.
Cześć kochana siostro! Jak minęła ci podróż? – krzyknęła rozpromieniona Anna wysiadając z pociągu.
Sara zaniemówiła. Dopiero po kilku sekundach zapytała:
- J....jak ty się tu dostałaś!? Nie mogłaś wsiąść do pociągu! Mama by na to nie pozwoliła!
- A skąd wiesz!? Mama była tak zajęta tobą, że nawet nie zwróciła na mnie uwagi – odparła przekonująco Anna.

Sara chwilę pomyślała, po czym spokojnie, ale stanowczo powiedziała:
- No dobrze... Teraz już musisz tu zostać, ale musisz też spełnić kilka warunków, inaczej będziemy miały kłopoty. Pierwszy: mieszkasz w domu ze mną, słuchasz się tylko i wyłącznie mnie, chyba, że znajdę kogoś, kto będzie się Tobą zajmował podczas mojej nieobecności. Drugi warunek: nie chodzisz nigdzie bez opieki. Trzeci: gdyby ktoś pytał, to masz dziesięć lat, ALE jesteś tu pod opieką swojej starszej siostry. Czwarty warunek jest taki, że jak zobaczysz gdzieś potwory, POD ŻADNYM POZOREM nie podchodzisz do nich i nawet nie myśl o tym, by próbować zlikwidować je samodzielnie. Rozumiesz?
-Taaak, zanudzasz... – odpowiedziała Anna. – Ale... skąd miałyby się tu wziąć potwory? Tego nie rozumiem.
- Anka, to świat czarodziejek, zapomniałaś!? Tutaj wszystko jest możliwe! Nawet fontanna w centrum miasta jest magiczna...
- Tak? Co ta fontanna robi, że jest magiczna? – zapytała z ożywieniem Anna.
- Chodźmy szybko do naszego nowego domu rozpakować się i zawiadomić mamę, że jesteś ze mną. Potem pójdziemy na spacer i wszystko Ci pokażę.

Dom Ani i Sary był skromny i można było nawet powiedzieć, że był całkiem mały jak na dom jednorodzinny. Była tam jedna sypialnia z dwupiętrowym łóżkiem, malutka łazienka z prysznicem, toaletą i zlewem, kuchnia mieszcząca tylko lodówkę, dwie szafki i płytę indukcyjną. Za jadalnię robił mały stolik i dwa krzesła. Był tam też niewielki pokój wypoczynkowy z dwuosobową kanapą oraz telewizor w którym były jedynie magiczne kanały telewizyjne.
- Nie wierzę, czemu mamy taki malutki domek!? – dziwiła się Ania.
Sara niecierpliwie przewróciła oczami i odpowiedziała z przekąsem:
- Tak, wyjechałyśmy do zupełnie innego świata i od razu będziemy mieszkać w ogromnej rezydencji z kilkunastoma sypialniami i dziesięcioma łazienkami!
- Oooch, przestań być wredna! W domu przy rodzicach byłaś dla mnie miła!
- Tak, ale co ty sobie wyobrażałaś? To miał być domek tylko dla mnie. Gdybym wiedziała, że będziesz tu mieszkać ze mną, z pewnością dostałybyśmy większy.
Gdy dziewczynki uporały się z walizkami, Sara postanowiła zabrać Annę na spacer, tak jak jej obiecała.

- Fontanna, którą Sara pokazała siostrze, była ogromna, piękna, a rzeźba na szczycie tej fontanny przedstawiała dziewczynkę o krótkich włosach, splecionych w dwa króciutkie warkoczyki, trzymającą w dłoniach złotą kulę. Fontanna była obudowana pięknymi kryształowymi barierkami, ale było tam też wejście.
- Widzisz Ann? To ta fontanna, o której czytałam jeszcze w domu. Wejdź do środka.
- Wejść do fontanny? Przecież tam jest woda! – odrzekła zdziwiona Anna, nie rozumiejąc zupełnie po co miałaby to robić.
- W środku woda sięga najwyżej do kostek. Zależy to też od tego, czy Layla płacze, czy nie.
- Layla!? Co za dziwne imię! – wybuchła śmiechem młodsza siostra.
- ANN! Layla to potężna, lecz obdarzona dobrym sercem czarodziejka. No, wejdź! Aha, i jeśli przy innych będziesz obrażać Laylę, inni będą mogli uznać cię za świruskę, więc najlepiej przy nikim o niej nie mów. Nikomu nigdy nie możesz też mówić, co Layla ci powiedziała. Nikt nie ma prawa słyszeć twojej rozmowy z nią. Jeśli ty ją wysłuchasz, ona wysłucha ciebie. To co, wejdziesz?
Anna weszła do fontanny i niemal od razu Layla zaczęła do niej przemawiać:
- O, proszę! Dziesięcioletnia Anna. Nie powinnaś się w tym świecie znaleźć, wiesz o tym? Mogłaś poczekać na swoją kolej, zamiast potajemnie wchodzić do pociągu. Ale nie bój się, możesz tu ze mną rozmawiać o czym tylko chcesz - przemówił głos Layli.
Gdy Anna lekko zmieszana wyszła z fontanny, Sara zapytała siostrę:
- I jak? Porozmawiałaś trochę z Laylą?
- Eee... to bardziej ona mówiła do mnie, ale nie mogę ci powiedzieć o czym.
- Świetnie, że trzymasz się zasad – powiedziała dumnie Sara. – Może już pójdziemy do naszego domu? Dzisiaj obie miałyśmy bardzo ciężki dzień.
- A możemy pójść jeszcze na chwilę do opery? – zapytała Anna, wskazując na stojący obok wielki gmach z tajemniczą bramą i wejściem podpartym kolumnami.
- Ale Ann, o tej godzinie nie grają tam żadnego spektaklu. Jest naprawdę późno.
- To nic, bardzo chciałabym tam pójść, proooszę...
- No dobrze, ale pod warunkiem, że potem od razu pójdziemy do domu i położymy się spać. – odpowiedziała zmęczonym już głosem Sara. Opera w środku wyglądała na bardzo starą i opuszczoną, ale miała swój urok. Miała bogato zdobione ściany i balkony, a kurtyna, choć zakurzona, wisiała dostojnie, w pięknym czerwonym kolorze. Gdy dziewczynki spojrzały na scenę, zobaczyły średniego wzrostu białowłosą dziewczynę, ubraną w fioletową długą suknię. Siedziała w rogu sceny, patrząc na Sarę i Annę.

- Och... dobry wieczór Layla. – przywitała się Sara, kłaniając się lekko. Pamiętała, że w tej skromnej postaci kryje się ogromna magia.
- Dobry wieczór Saro. – odpowiedziała Layla – To na pewno jest Twoja siostra, prawda? Rozmawiałam z nią dziś pod fontanną.
- Tak Layla, to ja, Anna, miło cię poznać! Będę codziennie przychodzić pod fontannę i z tobą rozmawiać.
- Droga Anno, – rzekła Layla ciepłym, choć trochę smutnym głosem – po co przychodzić pod fontannę, kiedy możesz tu przyjść i porozmawiać. Czarodzieje wybudowali tę fontannę i kazali mi przez nią komunikować się ze światem. Nikt nie mógł organizować występów w tej operze przez to, że zbierały się tu tłumy bym ich wysłuchała i pomogła. Opera to jedyne miejsce w którym mogę przebywać. Tak jest już od lat, większość nawet myśli, że ja nie istnieję, że jestem tylko legendą. Niektórzy nawet śmieją się ze mnie przy fontannie albo mnie obrażają. Wszyscy zapomnieli, że ja tu naprawdę jestem i że mam uczucia jak pozostałe czarodziejki. Poczułam się samotna. Nie mam przyjaciół, którzy przychodzą mnie odwiedzać, dlatego tak się ucieszyłam, gdy otworzyłaś Aniu drzwi do opery. – przez wypowiedź Layli, Annie zaczęły napływać łzy do oczu.
- Rozumiem Cię Layla – powiedziała Sara - teraz naprawdę musimy już iść. Na pewno będziemy Cię odwiedzać. No, Aniu, czas na nas, chodźmy już do domu. To był bardzo ciężki dzień... – ponagliła swoją młodszą siostrę Sara.
- Dobrze... – zaczęła Anna – do zobaczenia Layla.

Siostry wyszły z opery, wróciły do domu i położyły się spać, choć tak naprawdę każda miała głowę pełną myśli i wrażeń po dzisiejszym dniu i po spotkaniu z Laylą. Sara, czując się odpowiedzialna za siostrę zastanawiała się jak poradzą sobie we dwie w świecie czarodziejek. Ania, choć młodsza, ale bardzo wrażliwa, nie mogła do końca jeszcze zrozumieć i pogodzić się z historią Layli.

...co przyniosą kolejne dni....?

Kornelia Pilecka, kl. 6g

Jakub Rybarski, kl. 6g

Opowieść

- Ej! Orion! Obudź się, bo się spóźnisz na Ceremonię! - Te słowa przedarły się przez mgłę w mojej głowie. - Hę? Oso chozi? - Wybełkotałem, a wtedy ktoś mną brutalnie potrząsnął, zmuszając do otwarcia oczu. Zobaczyłem mamę i usiadłem, nie do końca rozbudzony.
- Która godzina? - zapytałem się – Ósma trzydzieści! - krzyknęła mama.
O, kurczę! To oznacza, że jeszcze pół godziny do Ceremonii, a trzeba się ubrać (i to stosownie!), zjeść śniadanie itd.
- Halo! - wyrwała mnie mama z zamyślenia – To idziesz zjeść śniadanie, czy nie?
- Już idę. - odpowiedziałem. Zamyśliłem się ponownie – Nie da się iść wolniej? - znowu głos mamy wyrwał mnie z zamyślenia. Przyspieszyłem kroku.
Szedłem na Ceremonię, a żeby się nie nudzić oglądałem okoliczne budynki. Po lewej jest fabryka golemów, po prawej ratusz, a na wprost mnie dom gremlinów. Potem sobie przypomniałem, że mam książkę od historii od mamy, więc zacząłem ją czytać.

Dawno temu była Wielka Wojna w której walczyły różne królestwa. Żadne z nich nie wygrało tej wojny, więc uzgodniono pokój. Jednym z warunków pokoju było powstanie Dziewięciu Królestw, które istnieją do dziś, czyli
W Sojuszu: Erathia, AvLee, Bracada
Wrogowie Sojuszu: Deyja, Kreg ,Nighon
Neutralne królestwa: Republika Żywiołów, Krewlod, Tatalia

Byłem ciekawy, co tu napisano o naszym królestwie, więc przekartkowałem do opisu Bracady.

Bracada to jest królestwo zamieszkane przez magów i alchemików,
a ich armia składa się z (najsłabsze na górze, najsilniejsze na dole):
1.gremlinów
2.gargulców
3.golemów
4.magów
5.dżinów
6.Nag
7.tytanów

Dobry opis – powiedziałem na głos. Na Ceremonii się nie gada – powiedział ktoś zza moich pleców. Zdziwiłem się, bo okazało się że już doszedłem na Ceremonię. Poszedłem do kolejki. Znowu zaczęło mi się nudzić, więc zacząłem przyglądać się dzieciom i patrzeć na ich wybór. Połowa dzieci wybierała od razu, inne wahały się przez chwilę. Około dwóch trzecich dzieci wybierało różdżkę, a pozostali sierp. Ja już wiedziałem, co wybiorę. Sierp! Żartuję, oczywiście, że różdżkę. Nadeszła moja kolej. Sięgnąłem do skrzyni i wymacałem ręką różdżkę. Wziąłem ją i uniosłem wysoko w górze. Zobaczyłem mamę. Kiedy napotkała mój wzrok, pokazała mi uniesione kciuki. Kiedy Ceremonia się skończyła, prawo nakazywało wyruszyć w świat i dokonać jednego osiągnięcia. Ja już sobie je wybrałem. Wybrałem zabicie Ifryta!

4 lata później

Już miałem Ifryta. Był tak blisko… To byłoby najlepsze osiągnięcie tego roku! Ale najpierw poszedłbym do Erathii, bo słyszałem, że tam jest ładna architektura, a chciałem ogólnie tam pójść. Ifryt teraz je obiad (czyli ogień) więc teraz będzie najmniej skoncentrowany. Wrzasnąłem i zaatakowałem Ifryta, strzelając do niego błyskawicą. Był zaskoczony, więc uderzyłem w niego magiczną strzałą, ale wtedy się już odgryzł (a raczej odogniował). Moja noga bolała, jak nie wiem co! Na szczęście nie podpalił mi ręki (A może na nieszczęście?) i się uleczyłem. Wtedy przybiegła postać w zbroi i uderzyła go mieczem. Ifryt się odogniował i rycerzowi stopiły się buty. Ale wtedy to ja rzuciłem zaklęcie zamrażania i zarówno zamroziłem roztopione buty, jak i rękę Ifryta. Już pokonywaliśmy Ifryta, a tu nam zwiał. Popatrzyłem dookoła. Drzewa były sczerniałe i nie pachniały fiołkami. Byłem zawiedziony, że go nie pokonałem, bo teraz (jeszcze) nie mogłem wrócić do domu.

- Trzeba odnaleźć Ifryta - powiedziałem z rycerzem w tym samym czasie – Ale nie teraz.
- znowu powiedziałem z rycerzem te same słowa w tym samym czasie – Nie powtarzaj za mną! - Następny raz te same słowa w tym samym czasie.
- Przestańmy już. - to powiedziałem sam. - Okej – odpowiedział rycerz.- Niezła bitwa.
- Prawda.
- Jedyne co teraz mnie irytuje to smród spalenizny.
- Ha, ha ,ha. Ale racja, Ifryt trochę śmierdział.
- Ile ty masz lat?
- 22. A ty?
-36

- Jesteś z Erathii, prawda?
- No. A ty?
- Z Bracady. Jesteś oczywiście rycerzem?
- Tak. A ty magiem.
- A, w ogóle to jak masz na imię?
- Zariel. A ty?
- Orion. A gdzie teraz zmierzasz?
- Do Erathii.
- Ja też tam chciałem iść.

1 miesiąc później

Maszerowałem i rozglądałem się ciekawie dookoła. Wieże były niższe, ale za to ładniejsze niż w Bracadzie. Postanowiłem zagadać do Zariela, ale nie chciałem wyrażać zachwytu nad wieżami.

- Łał, tu nie ma śniegu. - powiedziałem.
- Nie widzisz tych wysokich wież?! - jednocześnie zdziwił i oburzył się Zariel. Mam nadzieję, że mój wbudowany aparat na śmieszne momenty to zarejestrował.
- My mamy wyższe. - odparłem, niby obojętnie.
- Ale chyba nie macie trawy. - powiedział Zariel.
- Tak się nazywa to zielone na ziemi? - niby się zdziwiłem.
- Tak. - oparł Zariel, chyba naprawdę myśląc, że nie wiem, co to trawa.
- Myślałem, że to liściasty śnieg. - Zażartowałem. - A co to za podniebna świątynia?
- To jest miejsce, w którym mieszka coś podobnego do waszych tytanów. - powiedział z czcią Zariel.
- Czyli tytani 2.0? - Powiedziałem ze uśmiechem.
- Nie, tępaku! To anioły.
- Czyli co? - Zapytałem z ciekawością.
- Tacy ludzie ze skrzydłami.

Zrobiłem wielkie oczy i wyobraziłem sobie, jak mi wyrastają z pleców wielkie skrzydła. Albo na głowie. Brrr… Parsknąłem śmiechem.

- Pójdę do karczmy – Powiedział Zariel – Tam jest dużo przydatnych informacji.

Kiedy ten Zariel przyjdzie? - zastanawiałem się na głos – O, już jest! Czego się dowiedziałeś?

- Że Ifryt został Sułtanem Ifrytów. - powiedział Zariel z twarzą bez wyrazu.
- Oj, to niedobrze – syknąłem.
- Zbierzmy trochę armii, bo inaczej go nie pokonamy. - powiedział Zariel.

- To może pójdźmy po jakichś aniołów? - zaproponowałem.
- Nie ma ich. Wszystkie robią co innego. - westchnął Zariel
- A macie inną armię? - Zapytałem się.
-Oczywiście! Może zbierzmy pikinierów i trochę zbrojnych. - zaproponował Zariel.
-Zero strzelców? Serio? - zdziwiłem się.
-Ifryty, a zwłaszcza Sułtani Ifrytów za szybcy. Łucznicy nie mają szans. - Odparł Zariel.
-To zbierzmy armię i do ataku na Sułtana Ifrytów! - krzyknąłem.
…
Jesteśmy w krzakach, Sułtan Ifrytów jest tuż obok, i czekamy.
- Jeszcze chwila, jeszcze chwila, teraz! - krzyczy Zariel
Wyskakujemy i ja strzelam błyskawicą, a zaraz potem rzucam zaklęcie zamrożenia. Zariel wbiega na koniu i uderza w sułtana ifrytów, który próbuje go podpalić, ale chroni go moje zaklęcie zamrożenia. Oddział zbrojnych podchodzi i uderza w Sułtana, który jednak kontratakuje i spala połowę oddziału. Pikinierzy podchodzą i atakują Sułtana, który na szczęście przez chwilę nie ma sił do kontrataku. Robi się powtórka, ale beze mnie i moich zaklęć Ifryt kontratakuje i podpala Zariela, i oczywiście nieco go leczę, ale to nie wystarczy. (Ale przeżyje). Na koniec Sułtan atakuje pikinierów i trochę z nich ginie A wtedy powtórka i wygrywamy!
- No to chyba już po bitwie. - powiedziałem – Jeżeli to zauważyłeś.
- Nie jestem ślepy – obruszył się Zariel – Mógłbyś mnie uleczyć?
- Sorry, ale zabrakło mi many po bitwie, więc siebie też nie uleczę. - odpowiedziałem
- Szkoda mi moich żołnierzy. - powiedział Zariel ze smutkiem w głosie.
- To musiało boleć. - skrzywiłem się - Ale cieszmy się, że my i pozostali przeżyli.
- To chyba musimy się pożegnać. - powiedział Zariel
- To do zobaczenia. - Powiedziałem. – Smutno mi się rozstawać.
- Mi też, tępaku. -odparł Zariel, a ja uśmiechnąłem się na wspomnienie tamtej rozmowy.
- Kiedy wreszcie o tym zapomnisz? - Powiedziałem z udawanym znudzeniem.
- Nigdy. - odpowiedział Zariel z uśmiechem na twarzy.

2 miesiące później
- Miło nareszcie być w domu, ale tęsknię za Zarielem. - powiedziałem mojej mamie – Szkoda, że musiałem tutaj przyjść.
- Jestem z ciebie dumna, ale do niego wrócisz najszybciej za sześć miesięcy! - powiedziała mama z udawanym oburzeniem.
- To muszę jakoś szybko przetrwać te sześć miesięcy. – odpowiedziałem z uśmiechem.

DZIĘKUJEMY ZA PRZECZYTANIE NASZEJ GAZETKI!

STOPKA REDAKCYJNA

REDAKTORZY TEGO NUMERU: HANIAX, LENA RUDOWSKA, MAJA RUDOWSKA, KORNELIA PILECKA, JAKUB RYBARSKI

SEKCJA BIBLIOTEKI:
MGR MAŁGORZATA BENUSZAK TROSKA
MGR ALEKSANDRA JAWORSKA
OPIEKUN REDAKCJI: MGR KINGA ZAWIASA

DO ZOBACZENIA W KOLEJNYM NUMERZE!